

STEPHEN KING

An illustration by Maurice Sendak depicting a dense crowd of people. In the foreground, two figures are shown in profile, facing each other. The figure on the left has short, bright yellow hair and is wearing a red tunic and blue trousers. The figure on the right has dark hair and is wearing a white tunic with a dark sash. The background is filled with a sea of people, their faces and bodies rendered in a textured, almost abstract style with various shades of green, blue, and brown. The overall mood is one of a large, anonymous gathering.

JAS  
i  
MALGOSIA

MAURICE SENDAK



JAŚ  
i MAŁGOSIA

NA NOWO OPOWIEDZIAŁ

STEPHEN KING

ZILUSTROWAŁ

MAURICE SENDAK

Z JĘZYKA ANGIELSKIEGO PRZEŁOŻYŁ  
RAFAŁ LISOWSKI

Wydawnictwo Dwie Siostry • Warszawa 2026

## W S T Ę P

Kiedy mnie zapytano, czy byłbym zainteresowany napisaniem nowej interpretacji *Jasia i Małgosi*, (luźno) dostosowanej do ilustracji Maurice'a Sendaka stworzonych na potrzeby inscenizacji, odpowiedziałem, że owszem. A gdy te ilustracje zobaczyłem, postanowiłem spróbować. Przemówiły do mnie zwłaszcza dwie: jedna przedstawiała podłą wiedźmę, która leci na miotle, a na plecach ma worek z porwanymi dziećmi, druga – słynny domek z piernika zmieniający się w straszliwą twarz. Pomyślałem sobie: „Właśnie tak ten dom wygląda naprawdę, to diabeł trawiony grzechem, ale tę twarz pokazuje tylko wtedy, gdy dzieci nie patrzą”. Chciałem to opisać! Moim zdaniem to właśnie kwintesencja tej baśni – oraz baśni w ogóle: słoneczna fasada, straszliwe mroczne wnętrze i odważne, zaradne dzieci. Ja sam w pewnym sensie przez większość życia piszę o takich dzieciach jak Jaś i Małgosia.

Nie mogę nie wspomnieć o wpływie, jaki pan Sendak miał na mnie osobiście, między innymi dlatego, że tekst jego uroczej piosenki *I'm really Rosie / I'm Rosie Real* wykorzystałem w swojej powieści *Rose Madder*, mrocznej baśni o udręczonej kobiecie, która zaczyna wierzyć w siebie. Ponadto w bardzo realny sposób (realny niczym *Rosie Real*) dorastałem z Maurice'em Sendakiem. Bo widzicie, dawno, dawno temu pewna bardzo młoda para, Stephen i Tabitha (on dwudziestotrzyletni, a ona dwudziestodwuletnia), miała dzieci, które oczywiście domagały się bajek – nie tylko na dobranoc, ale przez cały dzień.

Tabby na pewno знаła twórczość Sendaka, ale ja nie. Jego opowieści – ze słoneczną fasadą i mrocznym wnętrzem... a czasem na odwrót – zauroczyły mnie, a nasi Jaś i Małgosia ciągle chcieli ich słuchać. Syn żądał *Tam, gdzie żyją dzikie stwory*, a córka



dopraszała się o historię terierki Jenny z egzystencjalnego *Higglety Pigglety Pop! Or There Must Be More to Life* („Ona wygląda na smutną” – powtarzała). Kiedy skończyła trzy lata, sama zaczęła mi czytać tę bajkę. Później urodził się nam drugi syn, a jego ulubioną książką było *Chicken Soup with Rice*. Podobne doświadczenia ma na pewno wielu rodziców z pokolenia *baby boomers* (część z nich może właśnie czyta te słowa) i ucieszy się z kolejnej porcji twórczości pana Sendaka, którą teraz będą mogli czytać wnukom.

Zawsze fascynowały mnie magiczne bajki dla dzieci i rymowanki Babci Gąski. Sam zresztą napisałem książkę (*Baśniową opowieść*), w której przewijają się elementy wielu z nich, między innymi *Czerwonego Kapturka*, *Jasia i magicznej fasoli* oraz *Gęsiareczki*. Jest nawet aluzja do *Jasia i Małgosi*, kiedy młody bohater gubi się w nawiedzonym mieście Lilimar, ponieważ znika za nim ścieżka (skojarzcie to z okruciami chleba).

Można powiedzieć, że Grimmowską opowieść potraktowałem swobodnie – to prawda i nie zamierzam przeproszać. Uznałem, że zaczarowane kaczątko, które pomaga rodzeństwu przepłynąć przez rzekę bądź jezioro (opisane tylko jako „duży zbiornik wodny”), jest nieco zbyt *deus ex machina*, więc je wyrzuciłem. (Pewnie by zostało, gdyby pan Sendak je narysował, ale tego nie zrobił). Zachowałem natomiast rymowankę, którą pamięta każdy, kto słyszał tę bajkę: „Kto tam gryzie, kto tam chrupie, dajcie spokój mej chałupie”\*. Innymi słowy, starałem się zostawić wszystkie dobre kawałki.

Czytelniku, mam nadzieję, że spodoba ci się ta skromna próba tchnięcia nowego życia w starą opowieść. I jestem pewien, że spodobają ci się ilustracje Maurice'a Sendaka, słoneczne na wierzchu i mroczne w środku.

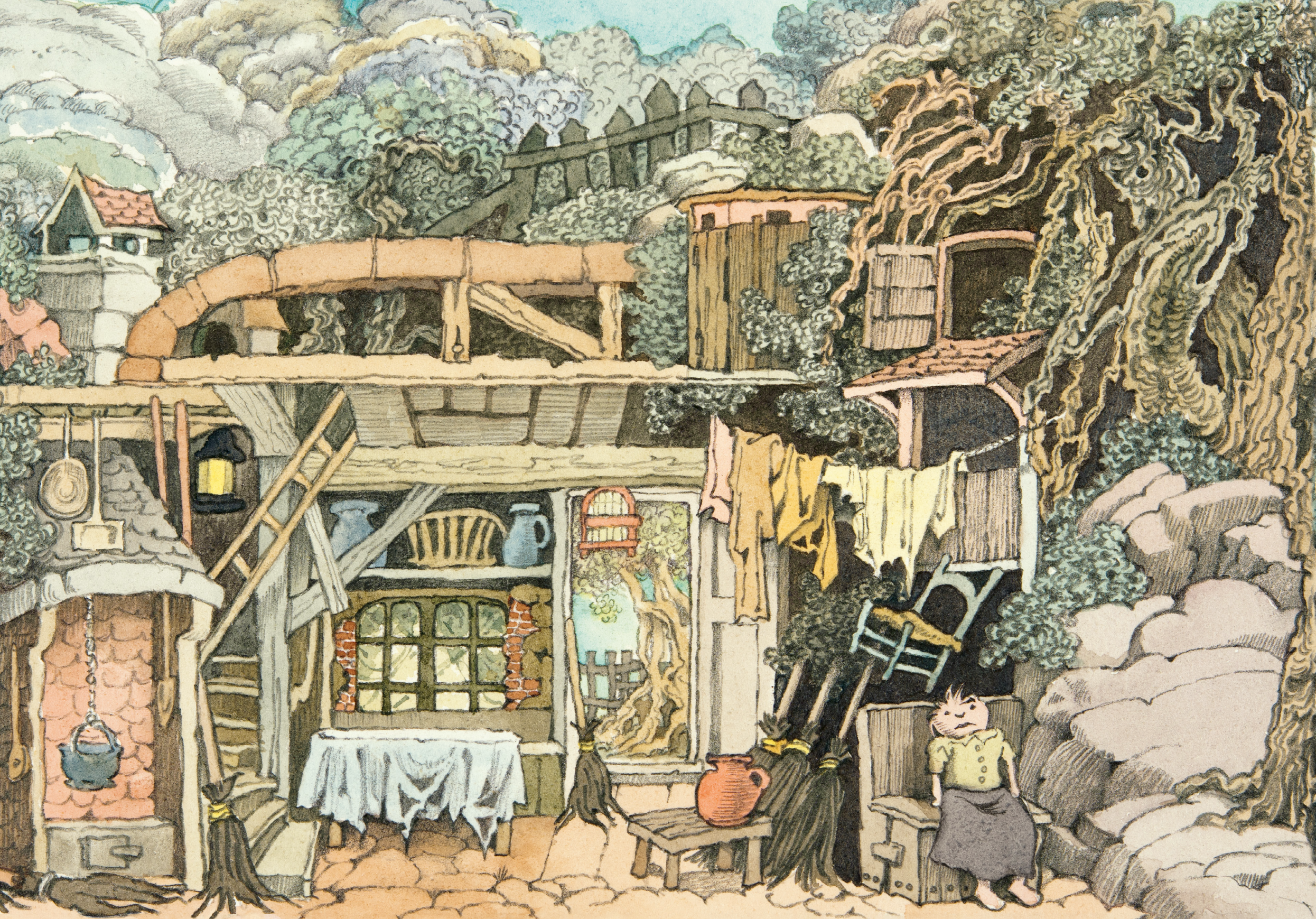
Albo na odwrót.

STEPHEN KING





**D**AWNO, DAWNO TEMU,  
kiedy waszych dziadków jeszcze  
nie było na świecie, pewien  
ubogi miotlarz i jego żona mieszkali  
na skraju wielkiego, mrocznego lasu  
z dwojgiem dzieci, Jasiem i Małgosią.

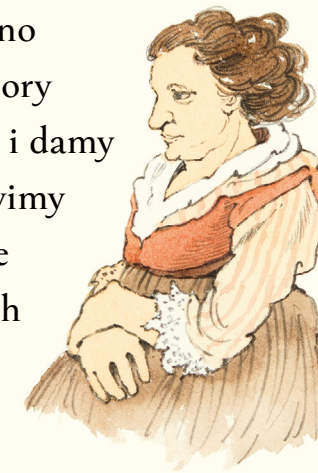


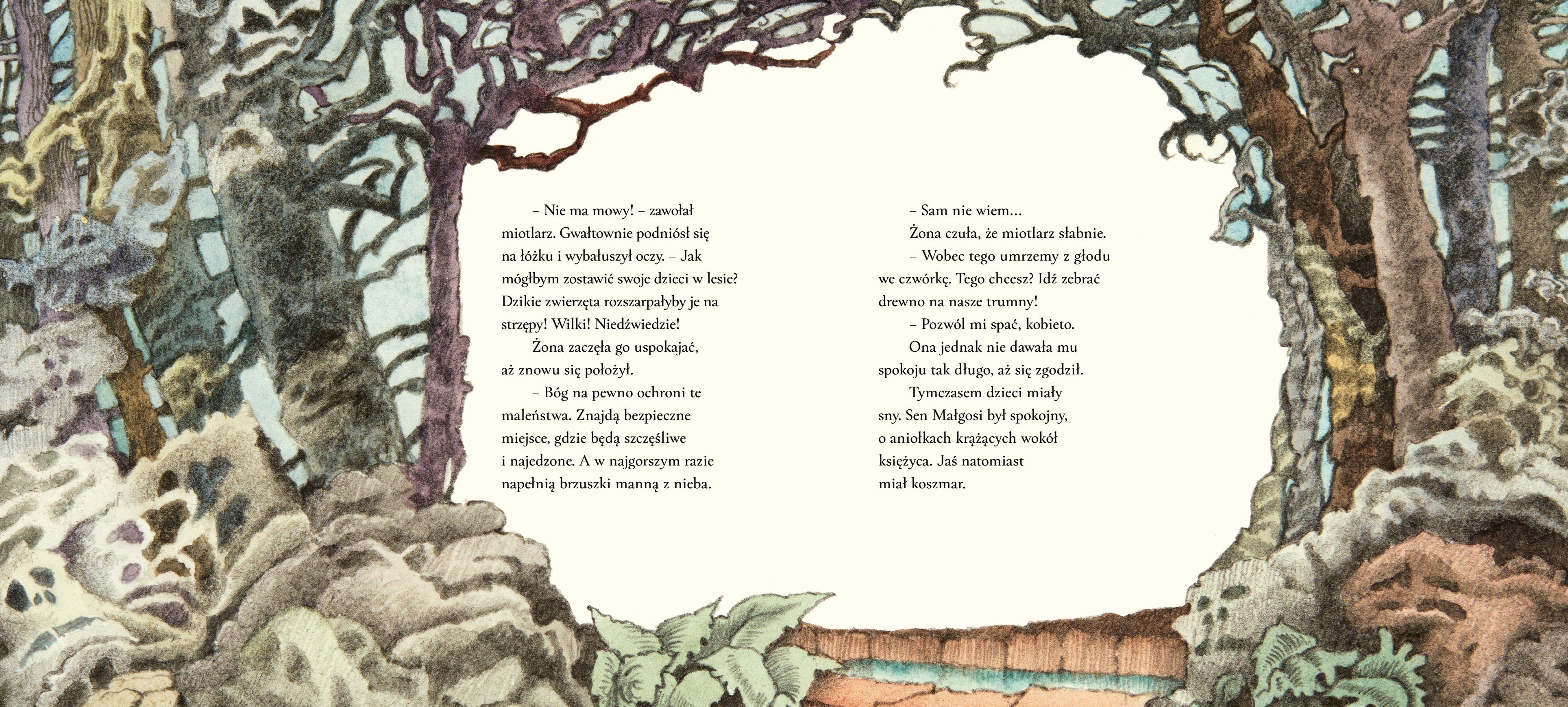
Miotlarz był człowiekiem łagodnym, za to jego żona, macocha jego dzieci, była złością, która lubiła stawiać na swoim i zwykle jej się to udawało. Całej rodzinie żyło się dość dobrze, dopóki nie przyszła susza, po której nastął straszny głód. Jedzenia było mało, potem jeszcze mniej, a potem już prawie wcale. Pewnego wieczoru, gdy miotlarz leżał z żoną w łóżku, powiedział:

– Co z nami będzie? Jak wykarmimy dzieci, skoro sami prawie nic nie mamy?

Podła żona tylko czekała, aż to powie, żeby ona nie musiała.

– Wiem – rzekła. – Jutro rano zaprowadzimy te nieznośne bachory w głąb lasu. Rozpalimy im ogień i damy po kawałku chleba. Potem zostawimy je same i pójdziemy do pracy. Nie znajdą drogi do domu i tak się ich pozbędziemy.





– Nie ma mowy! – zawołał miotlarz. Gwałtownie podniósł się na łóżku i wybałuszył oczy. – Jak mógłbym zostawić swoje dzieci w lesie? Dzikie zwierzęta rozszarpałyby je na strzępy! Wilki! Niedźwiedzie!

Żona zaczęła go uspokajać, aż znowu się położył.

– Bóg na pewno ochroni te maleństwa. Znajdą bezpieczne miejsce, gdzie będą szczęśliwe i najedzone. A w najgorszym razie napelnia brzuszki manną z nieba.

– Sam nie wiem...

Żona czuła, że miotlarz słabnie.

– Wobec tego umrzemy z głodu we czwórkę. Tego chcesz? Idź zebrać drewno na nasze trumny!

– Pozwól mi spać, kobieto.

Ona jednak nie dawała mu spokoju tak długo, aż się zgodził.

Tymczasem dzieci miały sny. Sen Małgosi był spokojny, o aniołkach krążących wokół księżycy. Jaś natomiast miał koszmar.



Tytuł oryginału: *Hansel and Gretel*

© Copyright for the text by Stephen King, 2025

© Copyright for the illustrations by The Maurice Sendak Foundation Inc., 2025

© Copyright for the introduction by Stephen King, 2025

Jacket art copyright © 2025 The Maurice Sendak Foundation, Inc.

Jacket design by Stephen Stinehour.

All rights reserved.

© Copyright for the Polish translation by Rafał Lisowski, 2026

© Copyright for the Polish edition by Wydawnictwo Dwie Siostry, Warszawa 2026

ISBN 978-83-8150-765-3

wydanie I

wydawnictwodwiesiostry.pl



cyfrowe zdjęcia oryginałów ilustracji: Stinehour Editions

projekt graficzny: Stephen Stinehour i Elvira Piedra

współpraca: Lynn Caponera, Michael di Capua, Sergio Ruzzier, Dana Fritts,

Rick Farley, Megan Ilnitzki, Nancy Inteli

redaktorka prowadząca: Karolina Iwaszkiewicz

redakcja: Adam Pluszka

korekta: Małgorzata Kuśnierz, Karolina Iwaszkiewicz

skład i przygotowanie do druku: Piotr Bałdyga, Luiza Grabowska

druk: OZGraf

Wydawnictwo Dwie Siostry sp. z o.o.

ul. Stefana Jaracza 2

00-378 Warszawa

Biblioteki, szkoły, przedszkola, księgarnie i inne instytucje zainteresowane ofertą specjalną zachęcamy do kontaktu z działem handlowym ([marketing@wydawnictwodwiesiostry.pl](mailto:marketing@wydawnictwodwiesiostry.pl), +48 577 888 278).



ISBN 978-83-8150-765-3  
9 788381 507653 >